

WPROWADZENIE

Chrześcijaństwo jest religią pochodzącą od Chrystusa jako wcielonemu Syna Bożego. Wyrosło z Bożego Objawienia i zbawienia, dokonanego w pełni i ostatecznie w Jezusie Chrystusie. Odwieczny Logos, czyli Słowo Boże, istnieje w Trójjedynym Bogu odwiecznie jako Druga Osoba Trójcy Świętej. On wraz z Ojcem i Duchem Świętym współtworzył odwiecznie Bożą ekonomię Objawienia i zbawienia. Uczestniczył w kreacji świata i człowieka, jako Mądrość Boża kieruje dziejami. Był przedmiotem obietnic mesjańskich i ich wypełnieniem. Jednym słowem – całe dzieje mają chrystyczny wymiar.

We współczesnej teologii mówi się o Kościele „od Abla”, czego nauczał już św. Augustyn, a nawet o Kościele stworzenia. Na tej zasadzie można mówić o chrześcijaństwie już od początku świata, a zwłaszcza od zaistnienia człowieka, które swoją pełnię uzyskało w historycznym wcielonemu Synu Bożym. Religia założona przez Jezusa Chrystusa ma istnieć i rozwijać się aż do końca świata, mocą Jego słów obietnicy, która się urzeczywistnia, czyli faktycznie realizuje na naszych oczach. Chrześcijaństwo to religia z natury swej uniwersalistyczna.

*

Czy zatem trzeba jeszcze mówić o otwartości chrześcijaństwa na całą rzeczywistość, kulturę i różne ich dziedziny, religie, ludzi niewierzących? Odpowiedź na te pytania jest pozytywna: tak – trzeba to uzasadniać i to w sposób teologicznie pogłębiony.

Otóż w ostatnich dekadach wieku XX i pierwszej dekadzie wieku XXI (pamiętam już wcześniejsze deprecjonowanie chrześcijaństwa przez oświecenie francuskie i materialistyczny marksizm) słyszy się, a tezy te wywodzą się zwłaszcza ze światopoglądu postmodernistycznego, postkomunistycznego i neoliberalnego, że chrześcijaństwo jest klaustrofobiczne, konserwatywne, zamknięte na naukowy postęp, na rozwój społeczny, a nawet wrogie, że się przeżyło, jest już zbędne i nie ma nic nowego do zaoferowania światu. Do krzewienia tych i im podobnych opinii przyczyniają się niektóre media. W związku z tym religia

chrześcijańska jest eliminowana z życia publicznego i spychana „do zakrystii” – jako szkodliwa społecznie. Czy rzeczywiście tak jest?

*

Z tych też powodów należy podjąć wyzwania współczesności i przypominać o otwartości chrześcijaństwa na całą rzeczywistość, na różne pytania współczesnego świata. Warto pokazać – co jest celem niniejszej publikacji – że wnosi ono w dzieje wartości, bez których świat nie dałby sobie rady. W zebranych w niniejszym tomie „Studiów” artykułach owa otwartość rozpatrywana jest nie tyle jako pewna możliwość, ile jako konkretne działanie Kościoła, jego zaangażowanie w problemy świata i poszukiwanie właściwych rozwiązań.

Chrześcijaństwo natomiast jest obecnie rozumiane personalistycznie – jako *communio personarum* (Jan Paweł II), czyli wspólnota ludzi złączonych z Bogiem i z tego względu ze sobą nawzajem. Takie ujęcie akcentuje, że posiada ono strukturę Bosko-ludzką, na wzór osobowego istnienia Jezusa Chrystusa, zarazem prawdziwego Boga i człowieka. Mówiąc zatem o otwartości chrześcijaństwa, trzeba mieć na uwadze głównie świat ludzki, wtórnie – wytwory ludzkie w postaci kultury materialnej. Jak zobaczymy, otwartość tejże religii wynika z jej natury; chrześcijaństwo nie może nie być otwarte, nie może pozostać zamknięte w sobie, bo straciłoby w ogóle sens istnienia.

*

Chrześcijaństwo ma charakter misyjny i uniwersalistyczny. Realizując swoją misję w ciągu dziejów, faktycznie napotyka na wielość kultur, religii, obyczajów, które musi właściwie rozpoznać, by to, co w nich słuszne i prawdziwe, uznać, docenić i wzbogacić się tymi wartościami, a to, co niewłaściwe i błędne – prostować, by owe kultury, religie, obyczaje ewangelizować, dopełniać chrześcijańskimi wartościami objawieniowo-zbawczymi. To procesy wielorako złożone, a więc i refleksja nad nimi jest wielostronnie uwarunkowana. Trzeba ją jednak podejmować i pogłębiać.

*

Piąty już tom „Studiów Nauk Teologicznych PAN” w pierwszej części jest poświęcony wzajemnej relacji chrześcijaństwa i najważniejszych kultur azjatyckich, jego obecności w kulturze amerykańskiej, afrykańskiej, europejskiej. Dopiero bowiem gdy się pozna kultury, zrozumie ich specyfikę, można poszu-

kiwać dróg dialogu. Tego zagadnienia dotyczy druga część niniejszego tomu „Studiów” – autorzy artykułów podejmują problematykę warunków, zasad oraz granic dialogu chrześcijaństwa z kulturami i religiami z nimi związanymi.

*

W historii teologii jakby częściowo zapomniano o otwartości chrześcijaństwa, a dyskusja na ten temat nabierała dość często cech konfrontacji. Teologia współczesna podąża za nauczaniem Soboru Watykańskiego II, który przypominał o potrzebie dialogu Kościoła ze światem, kulturami, religiami. Przekonanie to znalazło wyraz w wielu dokumentach, przede wszystkim w soborowych konstytucjach: o Kościele w świecie współczesnym, o Bożym Objawieniu, o Kościele; w dekretach: o działalności misyjnej Kościoła, o formacji kapłańskiej, o wychowaniu chrześcijańskim; w deklaracjach: o wolności religijnej, o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Z tych i innych dokumentów soborowych i posoborowych, jak też z prekursorskich opracowań wybitnych teologów korzystają autorzy zgromadzonych tu artykułów.

*

Do współredagowania tego numeru „Studiów Nauk Teologicznych PAN” zaproszono znawców tej ważnej problematyki. Za podjęty trud autorski wyrażam im serdeczną wdzięczność. Dziękuję PAN za sfinansowanie tego numeru „Studiów”, które – mam nadzieję – przyczynią się do coraz głębszego zrozumienia zagadnienia otwartości i potrzeby dialogu we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego dla jego pełniejszego rozwoju.

Przewodniczący KNT PAN
ks. prof. dr hab. Marian Rusecki

Lublin, 13 listopada 2010 r.